Cena 6 hal.

Nr. 587. Kraków, Sobota 13. listopada 1915. Rok XXIII

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor. za odnoszenie do domu dopłaca się 90 hal. miesięcznie.

Na prowincyi miesięcznie z dwurazową przesyłką 3 kor. 30 h., z jednorazową przesyłką 2 kor. 70 h.

Kwartalnie z dwurazową przesyłką 9 kor. 80 h., z jednorazową przesyłką 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 halerzy.

Cena numeru pojedynczego 6 halerzy.

GŁOS NARODU

Wychodzi trzy razy dziennie.

WYDANIE WIECZORNE.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

ADRES RED.: Ul. św. Tomasza L. 88. Adr. telegr.: „Głos Narodu" Kraków. Telefon redakcyjny Nr 196. — Telefon administracyi i drukarni Nr. 8344.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, 13. listopada. Urzędowo ogłaszają, dnia 13. listopada.

Wschodni teren.

Na północny zachód od Czartoryska odparto ponownie atak nieprzyjacielski.

Zresztą odbywały się tylko walki artyleryi.

Wojna z Włochami.

Wielkie walki w Goryckiem, które znowu przybrały charakter bitwy, trwały także i wczoraj.

Znów następował na całym dotychczasowym froncie walki atak po ataku. Rozpaczliwe wysiłki nieprzyjaciela rozbiły się jednakże o wytrwały opór naszych wojsk, walczących z niedającem się przewyższyć bohaterstwem.

Także tolmiński przyczółek mostowy znajdował się w ciągu dnia pod silnym ogniem artyleryi.

Atak na nasze stanowisko na Vrsic został odparty.

Bałkański teren

Nasza grupa wyszegradzka wzięła przednie stanowiska nieprzyjaciela w obszarze dolnego Limu.

Wojska austro-węgierskie posuwające się przez Iwanjicę wywalczyły wzgórza Vk. Livada i Crvena Gora.

Inna grupa pokonawszy wszystkie trudności, powodowane opadami śniegu, zimnem i wysokością gór, wzięła szturmem w obszarze między Ibarem a doliną Morawicy ważne wzgórza Smrcak (trygonometer 1649) i Kosutica (trygonometer 1512) oraz odparła kilka przeciwataków.

Armia generała Gallwitza wywalczyła wyżyny w górach Jastrebac i wzięła 1100 jeńców.

Bułgarzy kontynuowali przejście przez Morawę.

Zastępca szefa sztabu jeneralnego v. Hoefer, polny marszałek porucznik.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, 13 listopada.
Wielka główna kwatera, dnia 13 listopada donosi:

Wschodni teren.

Poszczególne rosyjskie ataki zostały odparte.

Bałkański teren.

Pościg w górach postępuje naprzód. Wyżyny przełęczy Jastrebac zostały wzięte. Wzięto do niewoli przeszło 1100 Serbów. Zdobyto jedno działo.

Naczelne kierownictwo armii.

W Serbii.

„Vossische Zeitung" otrzymuje z Lugano depeszę od swego korespondenta, który streszcza informacye, przesłane przez znanego dziennikarza włoskiego Magriniego do „Secolo" w Medyolanie. Najważniejsze szczegóły przedstawiają się tak:

Między Salonikami a Monastyrem chodzi jeden tylko pociąg dziennie. Władze greckie na stacyi granicznej nie pozostawiają swych wagonów ani lokomotywy w Monastyrze, obawiając się zabrania miasta przez Bułgarów i utraty pociągu. Monastyr, który liczył przed trzema laty 75.000 mieszkańców, obecnie ma 25.000. Ludność serbska została uzbrojona w karabiny, lecz znaczna część jest bułgarską i Serbowie nie dowierzają jej. Aresztowania trwają ciągle.

Ze Starej Serbii brak wiadomości. Załoga Monastyru utraciła łączność ze sztabem i rządem. Komendant pułk. Wasić, tensam, który zdobył Monastyr w r. 1912, oświadcza, że będzie miasto trzymał do ostatka. Styczność między wojskami francuskiemi, a serbskiemi w tej okolicy została rozerwana, Francuzi usiłują ją przywrócić. Ma to stać się mniej więcej do 16. listopada. (Telegram Magriniego jest datowany z 5.). Wówczas zaczęłaby się ofenzywa przeciw Bułgarom.

Bułgarzy zaatakowali serbskie centrum pod Krstakiem. Serbowie odparli atak, ale obawiali się dalszych. Konsul francuski z Monastyru udał się do jenerała Sarraila, dowodzącego armią sprzymierzonych i zażądał pomocy. Jenerał odpowiedział, że na razie pomocy zupełnej dać nie może, zarządzi jednak ofenzywę częściową. D. 5. Francuzi zajęli Gradsko i odparli ataki bułgarskie. Mają zamiar zająć drogę między Krivolacem a Prilepem i w ten sposób znów połączyć się z Serbami.

Tymczasem kolumna bułgarska idzie od strony Tetova na Monastyr. Siła jej nieznana. Miasto, wpół wyludnione, żyje w ciągłej obawie. Konsul angielski ma samochód przed domem, aby uciekać w razie ataku.

Briand o Serbii.

Berlin (T. pryw.). Według „Berliner Tageblattu" donosi „Telegraphen Union" z Paryża: Na posiedzeniu wydziału senatu dla spraw zagranicznych oświadczył Briand: Rząd francuski na podstawie stanowczych danych ma przekonanie, że rząd serbski mimo niekorzystnego wojskowego położenia, nie nosi się z myślą zawarcia odrębnego pokoju z państwami centralnemi. Wszystkie odmienne pogłoski są nieprawdziwe. „Gdyby dalsze obsadzanie terytoryum serbskiego przez wrogów miało zmusić rząd do zupełnego opuszczenia swego kraju, wówczas rząd serbski pójdzie za przykładem rządu belgijskiego i skorzysta z gościnności Włoch.

Ocena francuska.

Berlin (T. pryw.). Do „Vossische Zeitung" donoszą z Paryża: Według zdania tutejszych krytyków wojskowych, obsadzenie przez wojska austro-węgierskie Ivanjicy, tudzież postęp armii gen. Koevessa w obszarze na południe od Kraljeva odsunęły główne siły serbskie od ostatniej linii odwrotowej do Czarnogóry. Serbom pozostaje obecnie otwartą jedynie droga do Mitrovicy, a w dalszym ciągu do Albanii. „Matin" oświadcza, że obsadzenie linii kolejowej Belgrad—Nisz da wojskom państw centralnych sposobność do uskutecznienia dalszych planów. „Information" pisze: Austryacy, Niemcy i Bułgarzy zapewniają sobie etapami posiadanie całej Serbii północnej, rozpraszając i rozbijając słabe siły serbskie, które im tam stawiają opór. Jedynie wkroczenie większych mas wojsk czwórporozumienia, mogłoby poważną sytuacyę zmienić.

Komunikat serbski.

Wiedeń. (T. B.) Ajencya Havasa rozpowszechnia następujący komunikat serbski z dnia 8 b. m.: Nieprzyjaciel przekroczył zachodnią Morawę koło Kraljewa i południową Morawę w kierunku Gjunis (na wschód od Kruszewca) i Leskovaca. Odparliśmy ataki na Gdeljicę i wąwóz Kacanika.

Nacisk na Włochy.

Berlin (T. pryw.). „Berliner Tageblatt" donosi z Lugano. Serbski poseł w Petersburgu złożył oświadczenie, iż Serbia zdecydowaną jest dalej walczyć i nie myśli o pokoju. Jak „Corriere della Sera" donosi, odbyła się między Rzymem a Petersburgiem wymiana myśli w sprawie wysłania wojsk włoskich do Macedonii. Gabinet włoski w zasadzie zgodził się na to, lecz ostatecznej odpowiedzi jeszcze nie udzielił. Główna uwaga Włoch skierowaną jest na front austryacki.

Łupy wojenne — dla Bułgaryi.

Sofia (Tel. pryw.). Zarządzenie gen. Mackensena, iż cała wzięta w Serbii zdobycz wojenna ma przypaść Bułgarom wywołało w Sofii wielką radość.

Zdobycze.

Lugano (T. pryw.). Z Monastyru donoszą, iż zebrane przez urlopowanych żołnierzy serbskich zboże, wpadło w ręce Niemców. Ludność serbską czeka nędza.

Wzięci w grudniu ubiegłego roku do niewoli żołnierze austro-węgierscy, mają być wydani Włochom.

Ostatki.

Konstantynopol (T. pryw.). Cofająca się w wielkim nieładzie armia serbska, wynosi obecnie, jak z miarodajnych źródeł donoszą, najwyżej 80.000 ludzi. Jak słychać, król Piotr przekroczył już granicę czarnogórską.

Decyzya Włoch?

Berlin. (Tel. pryw.) „Lokalanzeiger" donosi z Kopenhagi: Według doniesienia „Temps" zdecydowały się Włochy wziąć udział w kampanii bałkańskiej, aby wesprzeć Czarnogórców przeciw Austryi i dokonać uderzenia skrzydłowego w armię Mackensena.

Nad Styrem.

Berlin. (Tel. pryw.) Sprawozdawca wojenny „Berl. Tageblatt" donosi z kwatery prasowej: Odrzucenie Rosyan na przyczółek mostowy Styru, mimo ich nieustannych kontrataków, obecnie się udało. Silnie bagnisty Styr opasuje tutaj łuk około stacyi Nalejowej na linii Kowel—Kijów. Na północnym końcu tego łuku leży wioska Kołodya, na południu zaś wieś Komarow. W systematycznych pochodach brano jedną po drugiej miejscowości łuku południowego, tak iż udało się wkońcu zapewnić oparcie skrzydłowe o Styr. Rosyjska linia rowów strzeleckich biegnie obecnie z Nowosiółek na północny wschód od Komarowa do stacyi kolejowej Miedźwierza. Na północ od linii kolejowej operacye niemieckich i austro-węgierskich dywizyj z powodu terenu bagnistego napotykały na trudności, tak, że pod Kościuchówką kontrakcya musiała być zaniechaną. Obecnie i tutaj osiągnięte zostało przełamanie najskrajniejszych rosyjskich linii rowów strzeleckich, oraz oparcie lewego skrzydła o Styr koło Kołodyi. W ten sposób niebezpieczeństwo oskrzydlenia na obu stronach przyczółka mostowego zostało usunięte i nieprzyjaciel skazany został przy dalszych usiłowaniach ofenzywnych jedynie na ataki frontowe.

Walka o Gorycyę.

Wiedeń. (T. B.) Z wojennej kwatery prasowej donoszą pod datą 13 listopada:

Po tygodniowej zaledwie przerwie rozpoczęły się znowu wielkie walki na froncie Izoncy. Prawdopodobnie ze względu na zbliżające się obrady parlamentu włoskiego oraz na skutek nalegań reszty państw czwórkoalicyi, przedewszystkiem zaś zapewne na nalegania Anglii, ma być wszelkiemi środkami i bez względu na dalsze najcięższe ofiary wymuszony jakiś wojskowy sukces. Sukces ten ma być teraz związany z nazwą miasta Gorycyi. Czego nie potrafiły osiągnąć trzy bitwy, okupione wzrastającemi ciągle ofiarami, ma się osiągnąć w obecnym powszechnym szturmie. Dnia 10 listopada rano zwrócono przeciw płaskowzgórzu Doberdo przygotowanie działowe, które w południe doszło do najwyższego napięcia, trwało jednakże tylko godzinę. W obszarze Plawy zwróciły się na miejscowość Dagora najwścieklejsze wysiłki nieprzyjaciela, któremu po siedmiokrotnym szturmie dużych sił udało się wtargnąć dnia 10 listopada popołudniu do południowej grupy domów tej miejscowości. Wieczorna burza położyła prawie na całym froncie kres walce. Dnia następnego rano wojska nasze przeciwatakiem zdobyły z powrotem utraconą grupę domów i obsadziły także celem polepszenia swej pozycyi kilka sąsiednich rowów nieprzyjacielskich. Wszystkie ataki nieprzyjaciela celem przywrócenia jego pierwotnej linii załamały się w naszym ogniu.

Tak samo bezskutecznymi były wszystkie szturmy na gorycki przyczółek mostowy. Na Monte Sabotino odparto już krwawo pierwszy atak przed naszemi przeszkodami; dalsze ataki nie potrafiły się posunąć naprzód w naszym ogniu. Drugiego dnia ograniczyła się piechota nieprzyjacielska do strzelania ze swych schronień. Także koło Calawij i odrzuciły nasze wojska przeciwnika idącego do coraz to nowych szturmów. Przed Pevmą artylerya rozbiła nieprzyjaciela już w chwili, gdy się zgromadzał. W odcinku Podgory przyszło do zaciętych walk na granaty ręczne. Kilka razy próbowali Włosi na sygnał rogów iść naprzód do szturmu. Ogień naszych karabinów maszynowych z flanki skosił atakujących. Nasza artylerya zestrzelała rezerwy nieprzyjacielskie, które miały z obszaru Lucinio nadciągnąć. Na północnej części płaskowzgórza Doberdo toczyły się także i tym razem walki piechoty szczególnie zacięte. Przez oba dni rozpoczynały się one o godzinie 11 przedpołudniem i trwały aż do nastania ciemności. Koło Peteano nie zdołał już więcej nieprzyjaciel po odparciu pierwszego szturmu posunąć naprzód swoich wojsk przez strefę ognia artyleryi.

Na półn. stoku Monte San Michaele uzyskał nieprzyjaciel przejściowo kawałek rowu, został jednakże wkrótce w zupełności stamtąd wyrzucony. Dzielni strzelcy odparli następnie wszystkie dalsze ataki. Ruchy nieprzyjaciela przed samą górą zostały już przez ogień zatrzymane w miejscu. W odcinku San Martino odparły dwa węgierskie pułki piechoty niezliczone razy znienawidzonego przeciwnika w zaciętej walce z bliska, granatami ręcznymi lub też w walce ręcznej, w której żołnierz walczył przeciw żołnierzowi. Ani kroku skalistego porytego gruntu nie utracono.

Na Monte Dei sei Bussi odparto pięć ataków włoskich. Sąsiedni odcinek aż do morza stał wprawdzie od czasu do czasu pod huraganowym ogniem, jednakże każda próba włoskiej piechoty wpadnięcia ze schronień została przez ogień naszej artyleryi udaremnioną.

Niepowodzenia w Libii.

Berlin (T. pryw.). „Voss. Ztg." donosi z Konstantynopola: Dzienniki donoszą z pewnego źródła: Plemiona arabskie w Libii odzyskały Fezzan, miejscowości: Dszefra, Hum i Radstan w obszarze Syrty, oraz miejscowości: Zaletein, Urfele. Mistrata. Turgha i Tarhuna. Włosi ponieśli wielkie straty w ludziach i materyale wojennym i pozostawili w rękach wojowników muzułmańskich jeńców, działa i amunicyę. Ci ostatni odebrali Włochom w Fezzanie pięć dział i karabinów maszynowych, w obszarze Syrty 12 dział i trzy karabiny maszynowe, w Mistrata 3 działa. Posiłki włoskie przysłane z Trypolisu do Tarhuny poniosły klęskę i zostały zmuszone cofnąć się do Trypolisu, pozostawiając pewną liczbę zabitych i pojmanych do niewoli oficerów.

Opowiadania Cadorny.

Wiedeń. (T. B.) Z kwatery prasowej donoszą: Sprawozdania nieprzyjacielskich sztabów generalnych. Włochy 10. listopada: W Judykarii wzięła nieprzyjacielska artylerya nasze stanowiska na Monte Lavanach, Monte Molino i Cima Palone pod gwałtowny ogień, została jednak przez trafny ogień naszej artyleryi skutecznie zwalczona.

W dolinie górnego Cordevole, działalność ofenzywna postępuje z wielką energią. — Nasze wojska zaatakowały wysoki przeciętnie 2000 m. łańcuch wzgórz między wierzchołkami Sief i Settsass. Łańcuch ten powiodło im się w wielu punktach przekroczyć. Na froncie Soczy odparty został nieprzyjacielski atak na Mrzli Vrch.

W odcinku Plavy, nasz ogień działowy trwa dalej. Nasze latawce obrzuciły bombami stacye kolejowe San Danielo i Nabresina, tudzież inne wojskowe objekty na wyżynie Krahu.

Wiadomości telegraficzne

„Głosu Narodu" z dnia 13 listopada 1915.

Oświadczenie Greya.

Londyn (T. B.). W izbie gmin zapytał sir Arthur Markham sekretarza stanu Greya, czy chce odpowiedzieć na doniesienie byłego ambasadora niemieckiego w Londynie, księcia Lichnowskyego, ogłoszone w półurzędowych niemieckich dziennikach. Według tego doniesienia ks. Lichnowskyego powiedział Grey, że Anglia jako jedno z państw prowadzących wojnę lepiej potrafi rzucić swe słowo na wagę niżby to mogła uczynić, pozostawszy neutralną, ponieważ może każdej chwili zagrozić, że się wycofa z wojny.

Sekretarz stanu Grey odpowiedział: Nie groziłem nigdy, że się wycofamy. Spodziewam się, że dzisiaj jest to rozumianem, że stanowisko nasze w wojnie określonem jest przez układ z Japonią i przez umowę z dnia 5. września 1914 z Francyą i Rosyą, że warunki pokojowe muszą być dla nas takimi, jak je przedstawił Asquith w roku 1914. Należy sobie bardzo życzyć, aby raz na zawsze zrozumiano, że postanowienie to zostało powziętem zarówno przez rząd jako całość, jak i przez każdego z poszczególnych członków rządu i przez naród.

Na dalsze zapytanie wyraził Grey pochwałę dla lorda Haldane za pomoc jego czasową w urzędzie spraw zagranicznych i oświadczył, że gdy Haldane ustępował z gabinetu on sam dał prezydentowi ministrów do poznania, że jest jego życzeniem ustąpić i byłby to też uczynił, gdyby interes kraju nie był uczynił jego pozostanie potrzebnem.

Zatopienie parowca.

Londyn (T. B.). Doniesienie Biura Reutera. Parowiec angielski „Rhineland" został zatopiony. Na wybrzeżu wylądowała jedna osoba, która przeżyła zatopienie.

Z ziem polskich.

Od swego korespondenta wiedeńskiego otrzymał „Dz. Pozn." list, w którym poruszono także sprawę zatargu między N. K. N. a Kołem Polskiem. Korespondent przedstawia sprawę w paru słowach tak, jak gdyby Koło Polskie, pochodząc jedynie z wyborów politycznych było reprezentacyjnie czynnikiem niższego rzędu wobec N. K. N., który ma być wyrazem woli obywatelskiej. Określenie takie nie jest wogóle jasne, lecz i tak wymaga sprostowania, aby wśród czytelników „Dziennika" nie znalazły drogi definicye nieodpowiadające rzeczywistości. Wiadomo mianowicie, że N. K. N. został utworzony przez Koło sejmowe (Koło parlamentarne wespół z posłami sejmowymi) celem uformowania Legionów. Źródło władzy Komitetu znajduje się więc w Kole Polskiem, które temsamem instytucyą najniższego rzędu w stosunku do N. K. N. być nie może.

Gubernator włocławski.

General-major baron von Lützow mianowany został wojennym gubernatorem Włocławka. Nowa gubernia obejmuje następujące powiaty: Koło, Kutno, Gostynin, Włocławek i Nieszawę. Siedzibą gubernii jest Włocławek.

Zapomogi w Łodzi.

Rada miejska łódzka rozpatrywała budżet delegacyi niesienia pomocy biednym. Główną pozycyę wydatków zajmuje suma 5 milionów rubli, przeznaczona na zapomogi pieniężne, w stosunku 40 kop. na osobę dorosłą i 25 kop. na dziecko tygodniowo, oraz 15 procent dodatku opałowego. Zapomogi pobiera 77.094 dorosłych oraz 62.120 dzieci. Pozycya 400.000 dla tanich kuchni obliczona jest na wydawanie 30.000 obiadów dziennie, do których magistrat dopłaca 3 kop. do porcyi.

Z Płocka.

Jak donosi „Gaz. Płocka" ordynaryat biskupi rozesłał do proboszczów zarządzenie, iż rejestry urodzin należy prowadzić wyłącznie w języku polskim.

Nagrody naukowe.

Kasa pomocy naukowej im. dra J. Mianowskiego, rektora Szkoły Głównej, rozdała nagrody z fundacyi dra Z. Pileckiego. Przyznano: p. Antoniemu Bolesławowi Dobrowolskiemu rb. 600 za pracę p. t. „Wyprawy polarne", wydaną w Warszawie w r. 1914 i p. Kazimierzowi Konarskiemu rb. 400 kop. 34 za pracę p. n.: „Polska przed odsieczą wiedeńską w 1683 r.", wydaną w Warszawie w 1914 r.

KRONIKA

W sprawie odezwy do Polek, wydanej przez Biuro prezydyalne krajowego Stowarzyszenia Czerwonego Krzyża, otrzymujemy z prezydyum krakowskiej filii Czerwonego Krzyża (Poselska 10) wyjaśnienie, że ta odezwa nie pochodzi od krakowskiej filii Czerwonego Krzyża (Poselska 10, miejski Urząd Zdrowia, parter), pracującej w Krakowie od początku wojny. Odezwa taka — twierdzi prezydyum filii krak. — mogła być napisaną chyba tylko przez osobę, która wróciła do Krakowa po długiej niebytności i nie jest dokładnie poinformowaną o tem, co się tutaj u nas działo podczas najcięższych dla miasta czasów. Otóż Polki, które nie wyjechały z Krakowa, lecz wytrwały na stanowiskach, ciężko pracowały od samego początku wojny w miejscowych szpitalach wojskowych oraz na stacyi wypoczynkowej na dworcu kolejowym. Grono miłosiernych i ofiarnych Polek z p. Rektorową Zollową na czele pracowało i pracuje od 16 miesięcy w szpitalach krakowskich, niosąc chorym pomoc i pocieszenie. P. Zofia Popielówna przy pomocy licznych pań zajmuje się od początku wojny żywieniem na dworcu przejeżdżających rannych i zdrowych żołnierzy. Panie: Marya Epsteinówna i Idalia Pawlikowska kierują wśród bardzo ciężkich warunków przez cały czas wojny pracą na kolejowej stacyi wypoczynkowej — pani Prezydentowa Leowa pracowała usilnie nad przysporzeniem funduszów obracanych dla rannych i chorych żołnierzy. Krakowska Filia Czerwonego Krzyża (Poselska 10) bierze w tych pracach bezpośredni lub pośredni udział, robi co może, aby ulżyć losowi biednych rannych i uznając z wdzięcznością ofiarną i wydatną pracę wymienionych Pań, jak niemniej licznych ich współpracowniczek, odeprzeć musi z całą stanowczością zawarte w tej odezwie niesłuszne i krzywdzące zarzuty, zwrócone do tutejszych Pań.

Dr. T. Janiszewski.

Wykaz datków na mleko dla biednych dzieci w Chocenia: Matuszewska Anna 1 K: Miziewiczowa M. 1 K; Makowski Edmund 5 K: Makowski Edmund 4 K; Misiągiewiczowa Zofia 1 K: E. M. 5 K: Reissowa E. 2 K: Jędrzejowiczowa 200 K: X. Franciszek Żak 3 K; Heńka i Bol. Mazurkiewicze 2 K: M. Bematowiczówna 10 K: Na ręce X. Kasprzyka 73 K: Kossowa 10 K; Rydlowa, Rydlówne, Czechówne 3 K: K. S. 1 K; X. Kasprzyk 2 K: Latinikówna Marya 2 K: Kroeblowa Roma 2 K. Albrechtówna Paulina 2 K: Janikowska 2 K: Kółko karciane 6 K 20 h: Adolf Schüller 2 K; Kółko karciane 5 80 h: Zofia Ekielska 2 K; P. Maja 1 K: Latinikówna 2 K: Albrechtowa Paulina 2 K; Wrzoskowa Marya 2 K; Komendzińska Wanda 2 K; Okrąglicka Małgosia 6 K: Jarynkiewicz 5 K 90 h; Przeor Bożego Ciała 4 K: Będzikiewicz Honorata 3 K; Sprzedane 10 książek na mleko 10 K: R. W. 40 K: Wimpellerska 6 K: Gubaszewska 4 K: Prof. Krzyształowicz 2 K: Prof. Gliński 2 K; M. S. 1 K: Kosmowski 1 K; Górska 2 K: Zarzycka 2 K: po 1 K: Kamińska, Regicz, Jarszewska, Pytlińska, Modzelewska, Noskowski, Stanisławski, Nowakowski, Trzywdar, Mielewski, Bednarzewska, Kochanowicz, Bończa, Gryficz, Mierzejewski; Mazurkiewiczowa 6 K: Krajewska 5 K: Danielakowa 3 K; Janka i Zbyszko Danielak po 1 K: Rzewuska 2 K; po 1 K: Fleger Jadwiga, Sulikowska Marya, Kopecka Zofia, Grabowska Klotylda, Stecka Marya, Ząbielska Regina, Świderska Jadwiga; po 2 K: Rostafińska Marya i Tomaszewska Helena; po 1 K: Kownacka Barbara, Kopecka Zofia, Fleger Jadwiga, Sulikowska Marya, Grabowska Klotylda, Stecka Marya, Zabielska Regina, Świderska Regina, Sulikowski Stefanek, Krupicka Anna: Sędzimirowa 2 K: Borowska 3 K; Chrobak Ambroży 2 K; Lewaj Jadwiga 1 K: Lubodnicka 2 K; „Nowa Reforma" 189 K: Redakcya „Czasu" 50 K; Ekielska Tosia 4 K.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z Ogr. odp. Redaktor odpowiedzialny i kierujący Roman Woyczyński. Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Kerka.